

NOWA GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanymi dla prenumeratorów.

::

Egzemplarz pojedynczy 3 kop.

::

Na stacjach kolejowych 5 kop.

Prenumerata w Łodzi wynosi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.
Za odnośnienie do domu 10 kop. miesięcznie.
Z zagranicą miesięcznie rb. 1

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji — Widzewska 106a. i od 7 do 8 w administracji ulica Przejazd 1.

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja — Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Nr. skrzynki pocztowej 570.
Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca.

W niedziele i święta Administracja otwarta od godz. 11 rano do 1 po południu.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronie 50 kop. a wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologia 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 10 wyrazów.

Kantor własny: Warszawa, Marszałkowska 81a m 16. Tel. 198-65. Filje: Zgierz, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. :: Zduńska Wola, Księgarnia Welenowskiego.

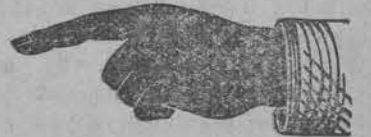
TEATR POLSKI
Cegielniana Nr. 63.

we wtorek, „Asekuracja wierności“ we środę „Orle“

Opera i operetka Łódzka
Konstantynowska 16.

W próbach głośna nowość — z repertuaru teatru „Nowości“ operetka

„ZUZA“



Nie ma,
Nie było i
Nie będzie
tak radykalnego środka
jakim jest
„Jäger“
przeciwno
Łupieżowi
i wypadaniu włosów
Żądać we wszystkich aptekach,
składach aptecznych, perfumeryjach i u fryzjerów.

Dr. B. Rejt, Średnia 5, telefon 33-79
Specjalista chorób: skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska.
Leczenie syfilisu salvarsanem Erlch-Hata „806“ 1914 (wśródzylne). Leczenie elektrycznością, elektroizolizacja (usuwanie szpecących włosów) oświetlenie kanatu (uretroskopia). Przyjmuje od 9 i pół do 12 i pół i od 5-8. W niedziele i święta od 10-2 po poł. Dla pań oddzielna poczekalnia. 6321

Dokumenty Ostmarkenvereinu.

Sprawa wykrytych przez red. Krysiaka dokumentów, stwierdzających nie tylko stosunki hakatystów z rusinami, lecz i próby wpływania na tok spraw politycznych w zaprzyjaźnionem mocarstwie, zatoczyła koła dość szerokie.

Prawie jednocześnie poruszono ją w komisji sejmku pruskiego oraz postanowiono podnieść ją w parlamencie wiedeńskim.

W ten sposób sparaliżowane zostaną usiłowania prasy hakatystycznej, dążącej do zupełnego przemilczenia lub zbagatelizowania ujawnionych intryg.

Oto ostatnie wiadomości prasy zakordonowej w tej sprawie.

Akcja Koła polskiego w Wiedniu.

O akcji wiedeńskiego Koła polskiego przeciwko Ostmarkenvereinowi zamieszcza „Berl. Lokalanze.“ obszerny telegram, donoszący o ustanowieniu komisji śledczej w sprawie werbowania robotników ruskich przez Ostmarkenverein.

Komisja ta stwierdziła, że niemiecki konsul w Lwowie oddawał swe lokale urzędowe na konferencje wysłańców Ostmarkenvereinu i rusinów. Koło polskie dlatego będzie energicznie żądało, aby konsul niemiecki nie mieszał się do wewnętrznych spraw galicyjskich, a ministra dla spraw zagranicznych zawezwiał, by ambasador austro-węgierski w Berlinie od rządu Rzeszy niemieckiej kategorycznie się domagał, aby zabronił Ostmarkenvereinowi wszelkiej agitacji antypolskiej w Galicji. Gdyby rząd Rzeszy w sprawie tej nie dał dostatecznego zadośćuczynienia, Koło polskie w przyszłości nie mogłoby popierać sojuszu z Niemcami.

„Muenchener Post“ stwierdza, że sprawa dokumentów może się dla hakatystów stać nader przykrą. Ostmarkenverein niezawodnie przez swą spiskową działalność nadwyrężył dobre stosunki pomiędzy Austrią a Niemcami.

Interpelacja w sejmie pruskim.

W komisji budżetowej sejmku pruskiego podczas obrad nad budżetem spraw wewnętrznych przedstawiciel Koła polskiego, poseł dr. Zygmunt Seyda, zainterpelował ministra, czy zbadał już lub gotów jest zbadać dokładnie sprawę publikowanych dokumentów „Ostmarkenvereinu“ i następnie powziąć decyzję, czy podwładni mu urzędnicy należąc mogą nadal do towarzystwa, rozwijającego działalność wrogą państwu zaprzyjaźnionemu z Rzeszą niemiecką oraz przedsięwziąć na podstawie par.

43 kodeksu cywilnego kroki, celem odebrania Ostmarkenvereinowi praw korporacyjnych. W końcu żądał poseł dr. Seyda wyjaśnienia, czy między „Ostmarkenvereinem“ a ministrem spraw wewnętrznych prowadzono korespondencje, dotyczącą się ustawodawstwa lub administracji.

Minister odpowiedział, że gotów jest sprawę zbadać, skoro mu przedłożone zostaną odnośne dokumenty, których jednak wartość, jako skradzionych, wydaje mu się wątpliwa.

Poseł dr. Seyda oświadczył, że odpowiedź ta jest zupełnie niewystarczająca. Dokumenty ogłaszane są przeszło od miesiąca. Ich autentyczność została przyznana przez główny zarząd „Ostmarkenvereinu“. Oryginały nie mogą być przedłożone, gdyż jak ministrowi z prasy dobrze wiadomo, zostały „Ostmarkenvereinowi“ zwrócone. Dziwnem jest, że właśnie minister spraw wewnętrznych mówi o kradzieży, skoro jego własny urzędnik, podwładny prezydium policji w Poznaniu, zupełnie w ten sam sposób stwierdzał zawartość listów w skrzynce „Straży“. O kradzieży nie może być mowy, skoro wszystko zostało zwrócone.

Poseł dr. Rewaldt życzył sobie zamknięcia dyskusji w tej sprawie, gdyż w komisji, jego zdaniem, o tem obszerniej mówić nie można, tylko w plenum, co niezawodnie nastąpi. Dyskusję zamknięto.

Ostatnia poczta.

Rozruchy w Japonji.

TOKIO. Wczoraj odbyły się tu liczne demonstracje przeciwko rządowi w związku ze sprawą przekupstw w urzędzie marynarki. 15,000 tłum demonstrował przed gmachami rządowymi domagając się ustąpienia gabinetu.

Zgoda na notę.

WIEDEN. Mocarstwa trójprzymierza zawiadomiły gabinet angielski, że w zasadzie zgadzają się na treść noty angielskiej, dotyczącej sprawy wysp na m. Egejskim i granicy Albanji południowej.

Katastrofa kolejowa.

FRANKFURT N. M. Na dworcu tutejszym najechał wczoraj ekspres, przybywają-

cy z Nicei, na pociąg manewrujący. Kilka wagonów strzaskanych, około 15 osób rannych.

Kolej włoska w Azji mniejszej.

RZYM. Piśmie tutejsze donoszą, że Włochy uzyskały od Turcji koncesję na budowę linii kolejowej w Azji Mniejszej od Adana do Bugduru. Początkowo Anglja sprzeciwiała się udzieleniu Włochom tej koncesji lecz ostatecznie zgodziła się na to.

Konferencja pokojowa.

WASZYNGTON. Rząd Stanów Zjednoczonych zwrócił się z propozycją zwołania w roku przyszłym trzeciej konferencji pokojowej w Hadze. Rząd wedłud pogłosek przedsięwzięł te kroki na prośbę królowej Wilhelminy.

Wybuch benzyny.

CZIKAGO. W manczesterskiej fabryce „Centucky“ nastąpił straszny wybuch benzyny. Nietylko wszystkie zabudowania fabryczne, ale i 8 innych domów zostało zupełnie zniszczonych. Sześciu zabitych, 15 rannych. Straty olbrzymie.

Legjon z studentów.

ATENY. Dzienniki tutejsze donoszą, że studenci greccy zwrócili się z wezwaniem do swych kolegów serbskich, aby ci przyszli z czynną pomocą epirotom, walczącym o swoją wolność. Studenci serbscy usłuchali wezwania i niebawem zorganizowali legjon 1000 ludzi, który wyruszył już do Korycy.

Nowe stacje radiotelegraficzne.

BIAŁOGROD. Rząd serbski postanowił wybudować w nowozdobitych terytorjach, jak również w Starej Serbji szereg stacji radiotelegraficznych. Charakterystycznym jest, że wszystkie potrzebne materiały sprowadzono z Niemiec.

Z za kordonu.

Rozbicie międzynarodowego syndykatu żeglugowego. Mimo usiłowań niezwykle wpływowego jeneralnego dyrektora Towarzystwa Hamburgsko-Amerykańskiego, Ballina, porozumienie między towarzystwami żeglugowymi w Niemczech, Austrii, Belgji, i Anglji nie doszło do skutku. Nastąpiła więc znaczna obniżka cen biletów okrętowych, dla emigrantów, zajmujących najtańsze miejsca. Co się zaś tyczy cen dla kajut I i II klasy, zmiany dla nich nie zaszły.

— Sprawa hr. Mielżyńskiego. Rozprawy przeciw hr. Maciejowi Mielżyńskiemu wyznaczone zostały w mieście powiatowem Międzyrzeczu na 10 (23) lutego.

— Sprzedaż dóbr krotoszyńskich.
Ks. Thurn Taxis sprzedał 6000 morgów swoich dóbr krotoszyńskich komisji kolonizacyjnej za 3 miliony marek.
Jest to nowa klęska, gdyż przybędzie około 300 nowych rodzin niemieckich, a wiele polskich zostanie pozbawionych chleba.

Z prasy zagranicznej.

Polacy w górnictwie zachodnio-niemieckim.

Nawet katastrofy w kopalniach dają hakatystom sposobność do ataków, skierowanych przeciwko polakom. Niejaki Fritz Herholtz wysnuwa w „Tägliche Rundschau” z katastrofy w kopalni „Minister Achenbach” hakatystyczne wnioski co do zwalczania polaków na zachodzie. Wpierw lamentuje on nad tem, że w Nadrenji i Westfalji górniczy polscy tworzą niejako wyspy językowe w morzu niemieckim. Stwierdza on, że w roku 1900 było 19 tak zwanych szczybów polskich t. t. takich w których pracowało przeszło 50 proc. polaków. W roku 1905 było takich szczybów 30, 6 lat później aż 49, w 12 koksowniach zatrudnieni są prawie wyłącznie polacy. Nie dziwi się temu hakatysta bo do tej czynności nie potrzeba żadnej nauki, do której polacy czują wstręt. W kopalniach używa się polaków często do znoszenia drągów i belek do czego także nie potrzeba specjalnej nauki. W tem górnik niemiecki upatruje wielkie niebezpieczeństwo. Niestety zapomina autor, że polacy wyższych posad nie otrzymują, jak to zaznaczono w sejmicie pruskim. Zarząd kopalni wymaga aby i prosty robotnik inno-żykowy znał na tyle język niemiecki, aby mógł zrozumieć przepisy w języku niemieckim. Autor podkreśla, że robotnicy oby w ostatnich latach procentowo częściej dotknięci zostali wypadkiem nieszczęśliwym aniżeli Niemcy.

Logika hakatysty jest taka, że polak jest nielubianym z powodu psucia zarobkowości. Jakiż to ma związek z nieszczęściami w kopalniach, tego nikt zrozumieć nie potrafi. Następnie pan Herholtz śpiewa hymny na cześć swoich ziomków. Niechlujny polak przynosi zaraz. Granuloza oczna przez niego została przywleczona. Oprócz tego przestępstwa wzrastają z liczbą polaków.

Jak gdyby również artykuł hakatystyczny mógł się odbyć bez utyskiwania na agitację polską? W oczy kole go „Wiarus Polski”. Zawadzają mu polskie nabożeństwa, zdobycie miejsc przez polaków w reprezentacji kościelnej. A w ubiegłym roku utworzono nawet zupełną organizację składającą się z towarzystw wyborczych, komitetów powiatowych i głównych, które mają nietylko na celu dążności polityczne, lecz także przeciwdziałają germanizacji ich członków wraz z ich rodzinami.

Za bardzo wielki błąd uważa autor wychowanie młodzieży w duchu polskim.

Przynajmniej w szkole jednak muszą uczyć się niemieckiego. Wielką niedogodnością według zdania autora jest ta dwujęzykowość pomiędzy dziatwą górników, gdyż po opuszczeniu szkoły dziecko powraca do jednojęzykowości, a tym językiem jest z powodu zupełnego odsuwania się od niemieczyzny, język ojczysty. Do dwujęzykowości potrzeba wielkiej ruchliwości ducha odsunięcie się od języka niemieckiego po czasach szkolnych uważa więc autor za ograniczenie umysłowe. W końcu wzywa autor aby rząd poświęcał agitacji polskiej na zachodzie więcej uwagi.

Gdy węgiel spalimy.

III.

Przyznać trzeba, że w porównaniu z Ameryką Północną, Azją i Australją, Europa jest bardzo skąpo zaopatrzona w „czarne djamenty”.

Mimo wszystko nadejście nareszcie chwila że reszta węgla z kopalni zostanie wydobytą. Co czeka wtedy ludzkość? Czyżaby zaniknąć miała z tego powodu cywilizacja współczesna? Czy umysł ludzki nie znajdzie sposobu na zaradzenie ziemi?

Nie stanowczego odpowiedzieć nie można. To jedno jest pewne, że potęga geniusza ludzkiego zwalczać umie wszelkie przeszkody, gdy chodzi o byt i utrzymanie zbóczy cywilizacyjnych.

Wszystkie odpowiedzi na postawione wyżej pytanie, w jakim kierunku pójdzie rozwój cywilizacji, gdy węgla zabraknie, mogą być obecnie mniej lub więcej fantastyczne, to też zamiast tworzyć złudne wizje przyszłości, zastanówmy się raczej nad tym, skąd się wziął w węglu olbrzymi zasób energii, z którego korzystamy.

Wspominałem już że węgiel utworzył się z roślin, zaś te ostatnie, jak wiadomo, do swego istnienia wymagają, obok innych warunków, przede wszystkim słońca. Energia ciepła słonecznego została przez tysiąclecia nagromadzona w pokładach węgla, a gdy spalamy dziś węgiel wyswobodzamy znów tę energję i zaprzęgamy ją do tej czy innej pracy. Bezpośrednim więc dobroczyncą jest słońce, jego energia cieplna.

Skoro tak, to nasuwa się pytanie czy, gdy węgla zabraknie, nie da się zastosować bezpośrednio energii ciepła słonecznego do wykonywania pracy? Smiało można odpowiedzieć, że owszem da się to wykonać. Trzeba będzie wyszukać całkowicie siłę wiatru i spadku wody, które to siły znów zawdzięczamy słońcu, bowiem wskutek nierównomiernego ogrzania powietrza powstają prądy atmosferyczne, jak również dzięki słońcu woda z dolin, z powierzchni mórz zostaje przeniesiona w postaci pary wodnej na wyżyny, spada jako deszcz, śnieg i tym sposobem zasila rzeki, jeziora.

Już dzisiaj w wielu miejscach wy-

skano siłę wodospadów do obracania wielkich turbin wprawiających w ruch dynamo maszyny, zaopatrzone całe miasta w światło i siłę, dostarczaną z głównej stacji na zamówienie. Na małą skalę podobne urządzenia istnieją u nas, zwłaszcza w miejscowościach kuracyjnych, na przykład w Zakopanem, w Ojcowie wartej potoki górskie dostarczają zakładom hydropatycznym światła i energii elektrycznej do celów leczniczych.

Zródłem energii, która jest przyczyną wszystkich zjawisk na ziemi jest słońce. Ono jest jedynym władcą, który darzy glob ziemski życiem i podtrzymuje takowe.

Dopóki słońce przyswiecać nam będzie możemy się nie obawiać o brak węgla ani o upadek cywilizacji. To też współczesny człowiek czci słońce na równi z dzikim barbarzyńcą, choć każdy z nich inaczej cześć swą wyraża i uzasadnia.

K. W.

Wieczory teatralne.

Opera i operetka łódzka.
„Karnawał w Warszawie” — operetka w 4-ach aktach Danielewskiego.

Prawdźwym znawcom sztuki tanecznej dostarczyła na sobotniej premierze wiele przyjemnych wrażeń estetycznych p. Lewandowska.

Jest to tancerka—sui generis. Czuje doskonale styl swej epoki. Nic więc dziwnego, że „Kankan” w akcie drugim odtániony przez p. Lewandowską wywołał na sobotniej premierze burzę oklasków.

Wszak amiała on, wydobyl z swego „Kankana” wszelkie możliwe efekty choreograficzne, w czem zresztą dzielnie jej sekundował p. Augustyński. Co się zaś tyczy strony muzycznej wiodułu p. Danielewskiego, to słyszeliśmy w sobotę przy ul. Konstantynowskiej prawie wszystkie mniej lub więcej znane melodie. Odebrano je tylko, przetrwestowano, a publiczność lekko je trawiła gdyż był to bigos (muzyczny)—perła naszej sztuki kulinarnej.

Przyzwyczajono się u nas robić bigos z poważnych konkursów rzeźbiarskich, malarskich, czy też literackich, z mów poselekich i projektów prawodawczych w Izbie państwowej a nawet z unaradawiania handlu i przemysłu, więc p. Danielewski niewiele jeszcze zawinił pod tym względem. Zwiększa, że bigos w operetce—rzecz bardzo pożądana przez żołądki Sz. Publiczności.

Tych zresztą, co przychodzą z Łodzi na operetkę stanowczo więcej zapewne interesuje p. Grodnicki, niż treść, muzyka, dowcip lub koncepcja utworu operetkowego. Artystę tego lubi galerja i darzy go swą szczerą, nieklamana sympatją.

Czułe wyrazy uznania otrzymali również od publiczności panie: Skrzycka, St. Clair i Siekierska oraz panowie: Piekarski, Miller i Ochrymowicz. W rolach charakterystycz-

nych świetny jest p. Piekarski, dobrą ma partnerkę w p. Skrzyckiej. Magdalena Brzeska w interpretacji p. Skrzyckiej ujmowała—łagodnością, podniecała—mitym głosem, bawiła—prowincjonalną naiwnością, rozmięszafa—kokieteryją.

Dobrze pomyślani i sumiennie opracowany typ kucharki dała p. Siekierska.

Wielka tylko szkoda, że u p. Siekierskiej z głosem trochę kiepsko. Wina to może nie—osobista lecz—naturalna, skonstatował jednak trzeba.

Sympatycznie zarysowała się w „Karnawale w Warszawie” postać literata Szydlińskiego. Zawdzięczył to należy p. Millerowi. P. St. Clair z p. Ochrymowiczem tworzyli bardzo interesujący zespół wykonawczy. Urzędnika Mroczkowskiego grał powściągliwie p. Grodnicki. Rolę opracował sumiennie, był swobodny w ruchach, w grze nieprzesadny, podobał się zbierał rzeźiste oklaski, co mu się słuszenie, ym razem należało. Operetkę wyreżyserowano starannie.

Dyrektor orkiestry umiejętnie powściągał zbyt gwałtowne ruchy niektórych smyczków.

Antoni Nowacki.

Z Cesarstwa.

+ Szulgin i Puryszkiewicz. Po wyroku sądownym kijowskim, skazującym postą Szulgina na 3 miesiące aresztu za obrzęę prokuratora Cesarstwańskiego w związku z procesem Bejlisa, Puryszkiewicz wszczął gwałtowną agitację za usunięciem z klubu „Rosyjskiego” w Petersburgu Szulgina.

+ Nieprzyzwolte ulice. W „Więdomostjach Spb. Gradonaczalnika” wydrukowany został rozkaz głównego naczelnika wojskowych zakładów naukowych, zabraniający pziom, junkrom i kadetom przechodzenia słoneczną stroną prospektu Newskiego po godz. 6 wieczorem, a po prawej stronie Wielkiego prospektu strony Petersburskiej każdej chwili dnia i nocy.

Z Litwy i Rusi.

□ Konfiskata „Kurjera Litewskiego” z d. 18 grudnia (1 stycznia) 1913 r., za sprawozdanie z procesu sądowego o „Boże coś Polskę” przez izbę sądową została zatwierdzona. Redaktorowi odpowiedzialnemu będzie wytoczona sprawa z cz. 1 art. 129 nowego kodeksu karnego.

□ Za „tajną szkołę”. Gubernator skazał w drodze administracyjnej właścianina Aleksandra Pudakiewicza i nauczycielkę Emilję Kuleszanke na 25 rb. każde, z zamianą na areszt 2 tygodniowy: pierwszego za oddanie swego domu na „tajną szkołę” polską, a drugą — za nauczanie w tej szkole.

Również za szkołę potajemną został skazany Mowsza Judson z Krewa (pow. oszmiański) na 30 rb. kary lub 2 tygodnie aresztu za udzielenie mieszkania na szkołę i osobiste w niej nauczanie.

A. CZRCHOW. 42)

Trómaczyła G. W.

Dramat na polowaniu.

(Zdarzenie prawdziwe).

Idąc do hrabiowskiego gabinetu, przeszedłem cały szereg ciemnych pokoiów, spojrziałem w jedne z wielu drzwi i ujrzałem Przechodzkiego z hrabiną za stołem... Zosia, ubrana w lekką bluzkę, wachała coś z flakonem i chmurnie patrząc, jadła jakąś zupę. Oczy miała zapłakane... Prawdopodobnie zajęcie na polowaniu silnie ją rozstroiło i zepsuło dobry humor. Przechodzki, z drewnianą, jak i poprzednio, twarzą jadł energicznie i opowiadał coś siostrze. Sądząc z miny, uspakajał ją i prosił, aby nie płakała.

Hrabięgo, rozumiem się, zastałem w stanie najwyższego rostroju. Wąły i chuderlawy, schudł i opuścił się więcej, niż zwykle... Był błądy i wargi mu drgały, jak w febrze. Głowę miał przewiązaną białą chusteczką od nosa, która wydawała ostry zapach octu. Przy mojem wejściu, zerwał się z kanapy, na której leżał i rzucił się ku mnie.

— A? Co?—zawołał, drżąc na całym cieie.—No có?

I, wydając jakieś nieokreślone dźwięki, pociągnął mnie za sobą na kanapę; tu przytulił się do mnie, jak przestraszony pies i zaczął mi się skarżyć.

— Któżby się spodziewał? Poczekał, mój drogi, okryje się płedem... Mam febrę... Zabita biedna! I jak barbarzyńsko zabiła! Jeszcze żyje, ale lekarz ziemski twierdzi, że w nocy najpóźniej umrze... Straszny dzie! Przyjechała ni ztąd, ni zowąd t... niechby ją djabli wzięli... moja żona... To mój najnieszczęśliwszy błąd. Mnie w Petersburgu pijanego ożenił. Ukrywałem to przed tobą, bo mi było wstyd, ale, ot, przyjechała i zobaczyłaś ją... Patrz i męcz się... O, przeklęta słabość! Pod wpływem chwili i wódki gotów jestem uczynić wszystko! Przyjazd żony—pierwsza niespodzianka, skandal z Olgą—druga. Oczekuję trzeciej... Ja wiem, że się coś jeszcze stanie... Wiem! Ja oszaleję!

Hrabię zapłakał, wypił trzy kieliszki wódki i nazywając się osiem, niegodziwcem i pijanicą, drżącym ze wzruszenia głosem opowiedział mi szczegóły dramatu, jaki się rozegrał na polowaniu...

— W jakies 20—30 minut po mojem odejściu, gdy zdziwienie z powodu przyjazdu Zosi trochę się zmniejszyło i gdy Zosia, zapoznawszy się z towarzystwem, zaczęła grać rolę gospodyni, wszyscy zebrałi nagle usłyszeli rozpaczliwy, przenikający duszę krzyk, tak niezwykły, że wszyscy zerwali się na równe nogi, psy zaszczekały, a konie zaczęły strzydzić uszami. Krzyk był nienaturalny, ale hrabięmu udało się rozroznić głos kobiety... Dźwięczyla w nim rozpacz, przerażenie...

I podczas gdy panowie spoglądali po sobie, woźnice i lokaje pobiegli w tę stronę lasu, skąd doszedł krzyk. Pierwszym zwiastunem strasznej wieści był stary lokaj Iłja. Przybiegł z głębi lasu i błady, z roz-

szerezonemi źrenicami, chciał coś powiedzieć, ale szybki oddech i wzburzenie nie dało mu wymówić słowa. W końcu, zwyciężywszy siebie, przeżegnał się i wymówił:

— Panią zabiłi! Jaką panią? Kto zabił? Iłja nie dał jednak odpowiedzi na to pytanie... Rola drugiego zwiastuna padła w udziale celiwiewikowi, którego nie oczekiwaliśmy, a który był dla nas przystym. Nieoczekiwane zjawienie się tego celiwiewika i jego wygląd—przeraziły wszystkich... Gdy hrabię go ujrzał i przypomniał sobie, że Olga spaceruje po lesie—serce zamario mu ściśnięte strasznie przecieciem.

Celiwiewkiem tym był Piotr Jegorycz Urbienin, były rzadca hrabięgo i mąż Olgi. Z początku obecni usłyszeli ciężkie kroki i szmer w zaroślach... Zdawało się, że z lasu ku nam zdąży niedźwiedź. Później dopiero ukazało się masywne ciało nieszcześniełego Piotra Jegorycza...

Wyszedłszy na brzeg lasu i zobaczywszy nas, cofnął się o krok wtył i stanął, jak wryty. Jakis czas stał milcząc, nieruchomo; mogliśmy się więc mu przypatrzeć... Miał na sobie zwykłe szare ubranie, bardzo już zniszczone... Bez czapki, z włosami przyklepionymi na spoconem czole i skroniach, z twarzą śmiertelnie bladą, oczami nienaturalnie rozszerzonymi, wyglądał strasznie... Usta i ręce mu drżały...

Co dziwniejsze obje ręce i mankiety miał oblepione skrzeplą krwią, jakby je wymył w krwawej wodzie.

Po kilkunatowym osupieniu Urbienin usiadł na trawie po turecku. Psy, czując coś niezwykłego, okrzyły go i za-

czyły szczeukać... Urbienin zasłonił oczy rękami i szeptał.

— Olgo, Olgo, coś ty uczyniła! Głucho lkanie wyrwało się z piersi jego. Gdy odjął ręce od twarzy—obecnim ujrzał krew na policzkach i czole.

— Dalej wspomnienia moje płaczą się. Nie pamiętam co się potem stało! Przypominam sobie jeszcze, że mężczyźni przynieśli z lasu jakieś ciało, okryte podartą, okrwawioną suknią... Nie mogłem na nie patrzeć! Włożyli do powozu i pojeduchali... Nie słyszałem ani jęków, ani płaczu... Mówią, że jej w bok wbili ten mały kindżał, który zawsze nosiła z sobą... pamiętasz go? Ja jej go podarowałem! Tępy kindżał, jeszcze więcej tępy, niż brzeg tej szklanki... Jakaż więc trzeba było mieć siłę, aby go wbił!

Hrabię wypił kieliszek wódki i mówił dalej:

— Podwozimy ją do domu... Wszyscy, rozumiesz, w rozpacz, przerażeniu. I nagle, niech djabli wezmą tych cyganów, słysząc wesoty śpiew! Wyobraź sobie, ustawili się rzędem i zaczęli śpiewać. Chcieli, widzisz, z paradą nas spotkać, a wyszło bardzo głupio... Chciałem gościom dogodzić, kazałem przyjechać cyganom, a tymczasem potrzebny jest doktor i ksiądz! I teraz nie wiem co robić? Nie znam się na tych formalnościach, zwyczajach. Może trzeba sprowadzić policję, prokuratora... Choćbyś mnie zabił, nie mądrego się nie doczekasz.

(d. c. n.)

Na łono kościoła katolickiego. Zapadn. żniź w nr. 17 informuje, że w ciągu pierwszych czterech dni r. b. gubernator młodek otrzymał 275 prośb o wyłączenie z listy prawosławnych i przeniesienie na listę wyznawców kościoła katolickiego.

Z Królestwa.

Zjawiska atmosferyczne. W piątkowym d. 27-go stycznia widziano północnej nieba niezwykle zjawisko. W 7-ej i pół. wiecz. ukazało się czerwone światło okrągłe, wielkości dużego talerza, które stopniowo potem bladło i po godz. 11-ej znikło.

Straszny wypadek przy szlaku. W oddziale blachownicy w Hucie przy warszawskim zakładzie, wczoraj zdarzył się straszny w swych skutkach wypadek. Starszy ślusarz, Wawrzyniec Truskier, wszedł pod tak zw. ławę, celem sprawdzenia jakiejś niedokładności, wtem ława walił się i kładzie się pod niego opadła i Wawrzyniec poniósł śmierć pod nią. Zwłoki przedmiotów jedną bezkształtną krwawą masę, przeniesiono je do trupa przy szpitalu Huty. Zabity osierocił żonę i dwoje drobnych dzieci.

Z Warszawy.

(c) **Druga szkoła realna.** Ministerstwo postanowiło utworzyć w Warszawie na koszt skarbu drugą szkołę realną. W tym celu istniejące przy ul. Złotej oddziały równoległe szkoły realnej, na utrzymanie których magistrat wyznacza coroczny zasiłek 25,000 rb., mają być w lipcu r. b. przekształcone na samodzielnie szkolną realną 7-klasową.

(c) **Skon.** Zmarła po długiej chorobie Władysława Straszewiczowa, wdowa po Ludwiku Straszewiczu, redaktorze „Kurjera Polskiego” przeżywszy lat 47.

(c) **Bezrobocie na komorze.** Na komorze celnej w Warszawie pracuje 600 robotników, pobierających po 45 kop. dziennie. W sobotę 375 kobiet zastrajkowały, nie podwyższenia zapłaty o 80 kop., po 225 robotników pracują w dalszym ciągu.

W Warszawie napad bandytów na Truskiera. Wczoraj wieczorem doszło do napadu bandyckiego na mieszkanie administratora domu przy ul. Czerniakowskiej nr. 87 w Warszawie, Jankla Truskiera. Celem napadu była grabież. Bandytami wkroczywszy do mieszkania żądali od p. Truskiera pieniędzy. Truskier — niespodzianie — krzyknął odruchowo — nie mam.

W tej chwili padł strzał i ugodzony w pierś Truskier ranną na podłogę. Przerazona strzałem żona Truskiera instynktownie skierowała się ku drzwiom sąsiedniego pokoju, gdzie bawiły się dzieci. W tej chwili rozległy się strzały, które powaliły ją na bruk.

Wtedy bandyci, nie tracąc chwili czasu, ruszyli się na stojącą w pokoju szafę i w jednej chwili przy pomocy drążka stalowego wylamali drzwi i zaczęli przetrzącać znajdujące się tam przedmioty.

Widocznie jednak bandyci bali się, by wskutek alarmu nie odejść im odwrotu, ponieważ więc dalszą rewizję mieszkania i zbliżenie do schodach na podwórzu, gdzie wskutek natychmiast strażników zaczęły się gromadzić okoliczni mieszkańcy, dopytując się o przyczynę straszałów.

Wówczas dopiero przez okno z mieszkania Truskiera zaczęto wzywać pomocy. Były to dzieci, które początkowo pochwyciły się do pomocy, lecz gdy mieszkanie opuścili bandyci, dzieci otworzyły okno i zaczęły wzywać pomocy.

Natychmiast wezwano Pogotowie, które przysłało już stygające zwłoki Truskiera. Po przyjeździe trzykrotnie rannej w klatkę pierwszą Truskierowej tymczasowego opatrunka przewieziono ją natychmiast do szpitala św. Rocha. Przybyła równocześnie z Pogotowiem policja z XIII-go cyркуlu i wydział śledczego wdrożyła natychmiast dochodzenie.

Zabity Jankiel Truskier posiadał w Warszawie niewielką nieruchomości, a pochodzący z bogatej rodziny, pełnił obowiązki administratora w domu swego kuzyna.

Z sąsiedztwa.

Pozwolenie na przyjazd do Królestwa. (c) Proboszcz parafii łuczarskiej w Poznańskim, ks. Janke, uzyskał pozwolenie rosyjskiego ministerjum spraw we-

wnętrznych na 2 tygodniowy pobyt w parafii Milezkiej pod Łodzią.

(c) **Czytanka niedzielne dla dzieci.** Zarząd zgierskiego Towarzystwa szerzenia wiedzy imienia Bolesława Prusa uzyskał pozwolenie gubernatora piotrkowskiego na urządzanie niedzielnych czytanek dla dzieci w wieku lat 5—10.

Czytanka, które ilustrowane będą przezrociami, rozpoczną się prawdopodobnie w przyszłą niedzielę.

(c) **Ucieczka z Kochanówki.** Onegdaj z zakładu leczniczego w Kochanówce zbiegła chora umysłowo Helena Mleczkowska, lat 43. W celu odzyskania chorej wdrożono usilne poszukiwania.

(c) **Epizootja.** W Włostowicach pod Piotrkowem, ukazała się wśród bydła rogatego chorooba pyska i racie, a w maj. Gołocie, w gminie Topola, trzoda chlewna zapada na epidemję róży.

(c) **Plany zatwierdzone.** Wydział budowlany piotrkowskiego rządu gubernialnego zatwierdził plany na budowę następującej: Karola Kasznera na oficynę 1-o piętrową w Radogoszczu, Jana Dobrskiego — na taką oficynę w Stokach, Wawrzeńca Winiewskiego na dom parterowy w Zgierzku na Przybyłowie, Antoniego Borkowskiego na dom parterowy i taką oficynę w Radogoszczu i Józefa Janowskiego na oficynę parterową w Zgierzku.

(c) **Ukarany softys.** (c) Ferdynand Grauwinkel softys wsi Łodwicków, w gminie Beldów, w pow. Łódźskim, za niernazstrzeżenie przepisów meldunkowych, skazany został z rozporządzenia gubernatora piotrkowskiego na zapłacenie 25 rb. grzywien lub 7 dni aresztu.

(c) **Za pominięcie języka rosyjskiego** na blankietach Towarzystwa strzeleckiego w Konstancynie, przez zarząd tej instytucji p. Szymoch, skazany został administracyjnie na zapłacenie 25 rubli.

Informacje.

Małżeństwa mieszane.

„Rieca” pisze: „Dnia 6-go b. m. na imię członka Rady państwa arcybiskupa Mikołaja warszawskiego wpłynęło podanie od eparchialnego zjazdu duchowieństwa o niedopuszczenie do małżeństw mieszanych w Królestwie Polskim.

„Duchowieństwo eparchjalne w polaniu swem podkreśla, że małżeństwa mieszane w Polsce są narzędziem przeciągania na katolicyzm prawosławnych. Duchowieństwo przytacza dane, potwierdzające, że w ciągu ostatnich lat 5 największy odsetek przechodzenia z wyznania prawosławnego na katolicyzm dali prawosławni, którzy zawarli związki małżeńskie z katolikami.

„W konkluzji duchowieństwo prosi arcybiskupa Mikołaja, by wdrożył starania w ministerjum oświaty o obchodzenie w średnich zakładach naukowych Królestwa Polskiego szeregów świateł prawosławnych”.

Sztuka to lampa!

(Korespondencja wł. Nowej Gaz. Łódz.)

„Castus Joseph”. Wystawa rzeźby. Sezon Koncertowy. Kraków, luty.

Coby było ze sztuką, z współczesną sztuką teatralną, gdyby nie lampa, owa różnobarwna lampa elektryczna, niby ta lampa Alladyna, Bóg wielki wie.

Taka myśl obleciała nas podczas tak na całą Polskę już głośnego przedstawienia Castusa’a Joseph’a Szymanowicza, w teatrze miejskim w Krakowie.

Doznawało się wrażenia, że reżyserji nie tyle chodziło o prawdę, oryginalność, entuzjazm, ile o zaćmienie p. Szymanowa w Warszawie.

Na pół ironicznie, na pół serjo wypowiedział to jeden z wielkich konferencjów polskich: „niech się Szymon schowa”.

Ale czyż, zaprawdę, sztuka nasza teatralna w Krakowie nie ma wyższego zadania nad chowanie p. Szymanowa w Warszawie.

„Wszystko to już było” powiedział mędrzec arabski. „Wszystko to już strasznie dokuczyło, powiemy my skromnie”, i ta Reihardthianada i te ubory pawliste i ta własciwa ongi mieszczaneczkom krakowskim żądza osłepiania nas barwami tombakowego przepychu.

Co jakiego stopnia manja naśladowania się mści, tego dowodem, chociażby natura na t. zw. przepięknym krajobrazie

egipskim, która w rękach dekoratora stała pionowo, denerwując widza.

Co do aktorów, to tryumfy największe zbierała p. Solska, w naczelną rolę Jempanty, p. Kosmowska — Ada grała z takim przejściem i pietyzmem rolę mamki bohaterki, że ciepło jej gry promieniowało na widownię; p. Bończka, w roli złego ducha, nie obniżył nadziei, iż on to właśnie zdobędzie laur pierwszeństwa na scenie krakowskiej a może i polskiej wogóle. Pomysłnie wypadł też debiut p. Jadwigi Wicińskiej.

Dla ścisłości nadmieniamy, iż częściej zastąpi w wystawieniu, raczej w wskrzeszeniu, tego zapomnianego dramatu Szymanowicza, przypada p. L. cjanowi Rydłowi jemu też zawdzięczamy pewne pomysły sceniczne, np. wyprowadzenie na scenę łoża faraonowej, oraz ostatnią scenę pantominową.

Przystępując do omówienia wystawy zbiorowej rzeźbiarzy ku uczczeniu pamięci Teodora Rygiera, wspomnimy krótko, iż najlepszą, pod względem artystycznym, wrażenie wywarła na nas płaskorzeźba p. Ksawerego Dunikowskiego, poświęcona uwiecznieniu pamięci, zmarłego tragicznie prof. Pureńskiego. Najbardziej oryginalnym chęcią był p. Gwozdecki. Wiedząc atoli skąd rzeźbiarz ten i jednocześnie malarz i muzyk, wyszedł, nie możemy ustalić dokąd on, właściwie dojdzie. Jak dowiedzieliśmy się p. Gwozdecki wyszedł z założenia, iż rzeźbiarz nie powinien już więcej odtwarzać trupów z gliny, ale tworzyć zupełnie inne formy, całkiem niezależne od ciała ludzkiego figury. I rzeczy jego w istocie robią wrażenie silne, ale już słabiej wypadnie wyobrażenie o nich, a już całkiem jak wspomnieliśmy, nie mogliśmy dojść do pojęcia o ich wartości, jako rzeźby przyszłości. Na pomysł podobny, aczkolwiek znacznie słabiej wykonany, wpadł już przed paru laty p. Nadelman.

O rzeźbach pośrednich, między tymi przeczytanymi artyzmu z jednej strony a dążeniem do oryginalności — z drugiej na razie nie piszemy aczkolwiek wspomnienie o pięknych barankach p. Ludwika Puget’a nasł. przesyła.

Na zakończenie słów kilka o koncertach. O zaszczyconym niezwykle powodzeniem koncertu Artura Rubinsteina, który poświęcił swój wieczór Chopinowi i o koncercie p. Zdzisława Jahukiego, który po tryumfach w Poznaniu, zjechał do Krakowa.

Wogóle Kraków robi wrażenie miasta któremu brak tylko Filharmonji dla odania należącego hołdu twórczości muzycznej.

Jan Belcikowski.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

We wtorek po raz pierwszy po cenach podwyższonych premierowych komedia S. Guttry p. t. „Asekuracja wierności” z repertuaru scen paryskich.

We środę po raz 32-gi arcydzieło Rostanda „Orle”, które cieszy się niestabującym powodzeniem.

Dyrekcja teatru Polskiego nabyła wyłączne prawo własności na Łódź, najnowszej sztuki genialnej pisarki, Gabrieli Zapolskiej p. t. „Parjasy”. Utwór powyższy grany obecnie w Warszawie z nadzwyczajnym powodzeniem — a kasa teatralna sprzedaje bilety na tydzień naprzód, gdyż momentalnie publiczność takowe rozchwytuje.

Próby z tego głośnego już dzieła, rozpoczęły się przed tygodniem, — premierę naznaczono na czwartek.

Kto więc chce zobaczyć „Parjasów” w teatrze Polskim, niechaj wcześniej zaopatry się w bilety, gdyż w ostatniej chwili na pewno takowych zabraknie, a to dlatego choćby, że sztuka ze względu na występ w przyszłym tygodniu, grana będzie tylko cztery razy, to znaczy we czwartek, piątek, sobotę i niedzielę po raz ostatni. Bilety sprzedają się w cukierni W-go Gostomskiego (dawniej Roszkowskiego) od 11 do 2 po pół i od 5 do 9 wiecz w kasie teatru.

Opera i operetka łódzka Konstantynowska 16.

Jutro, z powodu pełnych prób z głośnej nowości repertuaru operetkowego, operetki p. t. „Zuza”, przedstawienia nie będzie.

W środę, dana będzie doskonała operetka Lehara „Ewa” z p. Rogińską w roli tytułowej.

W czwartek rozpoczną występy nowozaproszeni artyści komedjowi pod reżyserją p. Henryka Halickiego, dana będzie po raz pierwszy zabawna komedja w 3 aktach p. t.

„Powaby grzechu” i operetka w 1 akcie Falla p. t. „Piękny sen”.

W piątek przedstawienie popularne po cenach bardzo niskich, miejsca od 15 do 95 kop, odegrany zostanie piękny dramat w 8 odsłonach p. t. „Meczennica”.

W sobotę wieczorem nowość z repertuaru teatru „Nowości”, w Wafszawie, operetka w 3 aktach p. t. „Zuza”. — Do operetki tej dyrekcja sprawi nowe wspaniałe dekoracje i kostjумы.

Kalendarzyk.

Dziś Apolonji, Cyryla
Jutro Scholastyki, Sylw.
Imiona słowiańskiej dził Gorystawa Jutro Tomiła bi.
Wschód słońca o g. 7 m 33
Zachód „ „ 4 „ 57
Dług dnia „ 9 „ 26
Teatr Polski, we wtorek „Asekuracja wierności” we środę „Orle”
Operetka łódzka. W próbach głośna nowość z repertuaru teatru „Nowość” operetka „Zuza”
Teatr warsz. Minjature. Cegielniana 34. Nowy program operetka, farsa, kabaret.
Biblijoteka Stebelskich. (Mikołajewska 59) otwarta codziennie od g. 6-ej do 3-iej wieczorem, w niedziele i święta od 1-ej do 3-iej pp.
Czytelnia pism Tow. „Wiedza” Piotrkowska 108, otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do godz. 10-jej wiecz.
Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr 91). Otwarte jest od 4-ej po południu do 10-jej wiecz., a w święta i niedziele od 12 rano do 10 wiecz

KRONIKA

Skwer na Nowym Rynku.

(a) Na Nowym Rynku zostanie urządzony skwer. Budowniczy miejski, p. Referowski, opracował plany i kosztorys na ogólną sumę 40,000 rb.

Komisja budowlana.

(a) Miejska komisja techniczno-budowlana przyjęła fabrykę wyrobów tekturowych Piotrkowskiego i Kanickiego przy ul. Nawrot i Zagajnikowej, założoną przez Niedźiedzkiego i Dziembora. Roczne zebr. łódz. Stow. aptekarzy.
(a) Onegdaj wiecz. w lokalu własnym przy ul. Widzewskiej 135 odbyło się ogólne roczne zebranie członków łódzkiego Stow. aptekarzy.
Po zagajeniu posiedzenia przez prezesa p. Głuchowskiego, obradom przewodniczył p. Łabudzki w obecności asesorów Bartoszewskiego i Jurakowskiego, sekretarzem był p. Wiktor Wagner.

Na zebraniu przyjęto sprawozdania z rocznej działalności Tow. oraz zatwierdzono budżet na rok 1914 w wysokości 624 rb. w dochodach i 523 rb. wydatków.

Powołano do życia komisję naukową. Weszli do niej pp.: inż. chemik Skulski, B. Głuchowski i Rosenzweig.

Komisja zajmie się utworzeniem biblijoteki, zorganizowaniem odczytów fachowych i ogólnonaukowych, pracami naukowymi, badaniami chemicznymi i t. p.

P. Łabudzki, delegat Stow., odczytał sprawozdanie z petersburskiego zjazdu delegatów stowarzyszeń aptekarskich z Cesarstwa.

W głównych punktach uchwały zjazdu petersburskiego przedstawiają się następująco:
1) Zjazd protestuje przeciwko projektowanemu przez komisję podziałowi aptekarzy na dwie kategorie, czyli farmaceutów z wyższym wykształceniem, którzy muszą ukończyć specjalne instytucje przy uniwersytetach oraz techników, którzy nie będą obowiązani do ukończenia średniego kursu nauki i tylko ukończą szkoły specjalne.

2) Zjazd żąda podwyższenia cenzusu naukowego, t. j. zamiast ukończenia podług projektu tylko 6 klas gimnazjum, farmaceuta powinien ukończyć 8 klas, a przejść wyższe wykształcenie w instytucje, poczem otrzyma stopień magistra lub doktora i prawo wykładów i zarządzania szkołą farmaceutyczną.

3) Zjazd protestuje przeciwko projektowi wprowadzenia wysokich kar administracyjnych od 100 do 500 rb., nakładanych nietylko na właścicieli, lecz i prac. aptek.

Delegaci żądają zamiany kar administracyjnych na sądowe. Nasz delegat w tej sprawie uzyskał na specjalnej audjencji przyrzeczenie poparcia tej sprawy od dyrektora departamentu lekarskiego przy mi-

nisterjum spraw wewnętrznych, p. Malinowskiego.

Po przyjęciu referatu wybrano do zarządu ponownie pp. F. Winnickiego i B. Gluchowskiego oraz na miejsce p. L. Moszakowskiego wstąpił p. Bartoszewski.

Komisję rewizyjną wybrano powtórnie przez akklamację.

Roczne zebranie klubu rzemieślniczego
(a) W sobotę dnia 7 lutego w lokalu własnym przy ulicy Zawadzkiej pod nr. 5 odbyło się ogólne roczne zebranie członków klubu rzemieślniczego m. Łodzi.

Po zagajeniu posiedzenia przez p. P. Szyfta, ułożono przez powstanie z miejsc pamięć zmarłych członków klubu, następnie obrady prowadził p. Leon Klaczkin, w obecności asesorów pp. Pieniążka, inż. Rabinowicza i Kempnera, sekretarzem był dr. A. Lewi.

Na zebraniu przybyło z górą 200 osób. Z odczytanego przez p. Lipszycę rocznego sprawozdania widać, że 1913 rok był nader ciężkim dla klubu, którego finanse, przy ogólnej sumie wydatków 6,076 rb. 91 kop. wykazują 204 rb. deficytu, t. j. przewyżki wydatków nad dochodami.

Stosunek ten był wywołany nieudolnością zarządu oraz opieczętością członków w opłacaniu składek.

Wskutek przeprowadzonych wyborów do zarządu weszli pp. dr. L. Klaczkin, dr. A. Lewi, inż. T. Rabinowicz, L. Kahan, P. S tyf, S zsinbski, G. Fisz, C. Joskowiez, D. Kaufman, A. Brück, A. Koniskier i L. Lickierman, oraz do komisji rewizyjnej inż. Lebenhaff, S. Gutentag i M. Kryszk.

Roczne zebranie czeładzi tkaczy.

(a) W niedzielę wiecz. w lokalu własnym przy ul. Głównej pod nr. 34 odbyła się ogólne roczne zebranie członków zgromadzenia ceczu czeładzi tkackich.

Przewodził obradom starszy "czeładnik" Karol Puszc w obecności podstarszego Teodora Łauzego. Przyjęto sprawozdania roczne za rok 1913.

Zgromadzenie liczy 275 członków, podczas gdy w Łodzi tkaczy, nie zapisanych do ceczu znajdują się do 7,000. Stosunek ten wpływa w znacznym stopniu na obniżenie cen płacy ogólnie tkaczy przez właścicieli tkanin zarobnych, oraz liwerantów z jednej strony, a z drugiej robotników należących do ceczu lub związku, przy atrakcyjnym robocie, pada ofiarą najcięższej nędzy.

Saldo na 1913 rok wynosiło 988 rb. 60 kop. w ciągu roku wpłynęło 1881 rb. 15 kop., wydatkowane 832 rb. 4 k., zatem pozostaje na 1914 rok 1049 rb. 11 k.

Na zapomogi cherym członkom wydano 372 r. 60 kop., na pogrzeby 270 rb.

Do komisji rewizyjnej wybrano R. Kliskara, G. Albrechta, A. Holesznera i Golda.

Odłożone zebrania.

(a) Z powodu niestawienia się dostatecznej ilości członków, zebranie roczne członków III kasy pogrzebowej nie doszło do skutku.

W II terminie zebranie odbędzie się w niedzielę 22 lutego r. b. o g. 3 po poł. w lokalu własnym przy ul. Głównej nr. 11.

Z tego również powodu odłożono do następnej soboty zebranie miesięczne członków związku zawodowego robotników przemysłu włóczęwego przy ul. Nawrot 20.

Z towarzystwa „Wiedza”.

34-ty z rzędu koncert popularny, urządzony staraniem Tow. oświatowego „Wiedza”, który się odbył w sali Domu Ludowego, zgromadził jak zwykle liczny zastęp publiczności. Wykonanie programu rozpoczął duet pp. Petkowskich, który udanie odśpiewał „Ave Maria”, Donizetti’ego i „Noc tak jasna” Jotejki. P. Peszkówna z uczuciem zagrała „Impromptu” i „Grande nalse” Chopina.

Wdzięcznie odegrało na cytrach trio pod dyr. p. Hensza: „Uciechę żołnierska”, „Rozkosze miłości” Staliwody i „Urok miłości” Kodata. Ładnie zadeklamował p. Galle „My to” Żulfawskiego, i „Tak mi graj” Laskowskiego.

Na zakończenie lalko dramatyczne Tow. Muz. im. Chopina, wystawiło obrazek sceniczny Orzeszkowej „Przerwana pieśń” w którym na wyróżnienie zasługują p. Horstówna i Iwanicki.

Tow. abstynentów „Przyszłość”.

Na zebraniu wczorajszym (8 b. m.) podzielono czynności, związane z odczytem p. E. Sokolowskiego p. t. „Pije Kuba do Jakóba”.

Odczyt ten odbędzie się w przyszłą sobotę (14 b. m.) w sali jadalnej fabryki Geyera (Piotrkowska 289, róg Czerwonej). Początek o godzinie 8 i pół wiecz. Ceny wejścia 10 i 20 kop. dla dorosłych, dla młodzieży 5 kop. Zostaje powtórzony na skutek życzenia wielu osób.

Z dochodu z odczytu poprzedniego tegoż prelegenta (rachunki jeszcze nie zakończone)

pokryto niektóre ważniejsze zaległości, resztę zarezerwowano na organizację lecznicy dla alkoholików.

Następnie, wybrano delegata na zjazd ogólny delegatów od oddziałów Tow. „Przyszłość”, który się odbędzie w Warszawie w dn. 15 b. m.

Otrzymało w ofierze od firmy księgarskiej L. Fszera kilkanaście cennych dzieł dla księgozbioru Tow., za co uchwalono złożyć serdeczne podziękowanie.

Skup fabryk jedwabiu.

(a) Niemiecka firma R. Gebhard zakupiła 3 łódzkie fabryki wyrobów jedwabnych, mianowicie Schmitza i van Enderta przy ul. Cegielińskiej nr. 13, M. Eltermana przy ul. Średniej nr. 13 i Tiemann i S-ki.

Krażą pogłoski o prowadzonych pertraktacjach co do skupu przez niemiecki syndykat fabryk brzozy jedwabnej wszystkich łódzkiej fabryk jedwabiu, mianowicie akeyj tow. S. Czamańskiego przy ulicy Kątnej 13 i 15, w której nawet były już zwoływane zebrania likwidacyjne akeyjnarjuszów, następnie nieczynnej fabryki Szmita, oraz innych.

Upadłości.

(a) W Moskwie zawiesiła wypłaty firma „Sukcesor D. F. Konstytynowa”, właściciel A. Esgodin. Pasywa wynoszą pół miliona rubli.

Także zawiesił wypłaty A. M. Dawydow na sumę 20,000 rb.

W Petersburgu zawiesiły wypłaty następujące firmy: F. Osipow na 20,000 rb. i W. Matwiejew na 40,000 rb.; w Saratowie dom handlowy E. Rumio i D. Lewanow na 50,000 rb., w Kiewowską handel manufaktur o-galanteryjny S. I. Kuzniecowa. Pasywa wynoszą 40,000 rb. Zaangazowane także firmy łódzkie.

Trup.

(a) Na Konstytynowskiej srozie obok domu nr. 3, wczoraj o g. 10 wiecz. znaleziono trupa robotnika, zakniętego nożem. Osobistość zabitego nie stwierdzono. Polleja wszczęta energicznie. Śledztwo w celu wyświetlenia sprawy.

Napad bandycki i ograbienie konduktora.

(a) W sobotę o godz. 9 i pół wieczorem, na przystanku tramwajowym przy ogrodzie Helenowskim, do dodatkowego wagonu stojącego pociągu tramwajowego nr. 410, wszedł młody mężczyzna. Pośzedł on do czytającego gazetę konduktora, 23 letniego Stanisława Ryplskiego i pod groźbą rewolweru zażądał pieniędzy.

Publiczności w tramwajach nie było lecz scenę tę zauważył motorowy tego pociągu, Wacław Paweła, który nagłe puścił w ruch motor, lecz bandyta, widząc, że pociąg rusza, zerwał konduktorowi torbę z pieniędzmi i biletami, zeskoczył w biegu z wagonu i skrył się w bocznych ulicach.

W torbie konduktorskiej było 8 rb. 56 kop. pieniędzy za sprzedane bilety, oraz 30 kop. własnych pieniędzy konduktora.

Polcja wdrożyła w sprawie tej energiczne śledztwo, jednakże, jak dotąd bez rezultatu.

Schwytanie złodzieiów.

(a) Polcja miejska aresztowała zdawna poszukiwanych złodzieiów Władysława Lubarzkiego i Feliksa Chojackiego. Schwytane ptaszki dokonały kradzieży przy ul. Przejazd nr. 2, Imizy 11, Piotrkowskiej 261 i innych.

Aresztowano także pasera z ul. Podrzecznej, Szmul Kibla, któremu sprzedawano kradzione rzeczy.

Usiłowanie samobójstwa.

Przy ul. Stowiańskiej 38 usiłował otrudzić się jody 34 letni Józef Bagacz. Niebezpieczeństwo usunął lekarz pogotowia.

Przy ul. Konstytynowskiej 16 usiłowała otrudzić się sublimatam 26 letnia N. K. artystka kabaretu Desperatec doraźnej pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

Uśódki.

W rzeźni miejskiej wół przebił rogami nogę 20 letniemu Ignacemu Michalskiemu.

W stanie ciężkim odwieziono go do szp. Aleksandra.

Brak dozoru.

Przy ul. Nowo-Zgierskiej № 35 wypadł z okna III piętra na bruk 3 letni Stanisław Michałowski. Śmierć nastąpiła momentalnie wskutek pęknięcia czaszki.

Przejechanie.

Koło domu № 50 przy ulicy Zgierskiej został przejechany wożem 57 letni tkacz, Józef Schwanke. S. odniósł złamanie lewej nogi. Odwieziono go do szp. Czerwonego Krzyża.

Na ulicy Średniej koło domu № 52 został przejechany dorożką 22 letni Dejztor Jastrzębski. J. odniósł rany czoła i lewego przedramienia.

— Bójki.

W sobotę w restauracji przy zbiegu ulic Głównej i Widzewskiej Stanisław Geszperg, szewc, lat 30 uderzony łepem narzędziem odniósł złamanie kości nosowej.

W sobotę koło domu № 59 przy ulicy Andrzeja 23 letni Władysław Olszewski, uderzony butelką w bójce ulicznej, odniósł ranę głowy.

Tegoż dnia w restauracji na rogu ulic: Andrzeja i Wólczankiej w bójce poraniono nożami 20 letniego Aleksandra Wolfowskiego służącego z menażerji i 28 letniego robotnika, Ignacego Łuczkowskiego.

W niedzielę napadnięto na przechodzącego ul. Widzewską stangreta Józefa Drozda, koło domu № 93 i nożem zadano mu ranę w głowę.

Tegoż dnia napadnięto w podwórzu domu № 13 przy ul. Kielma-Lewej na 56 letnią Rozalję Bedelek. B. pchnęta nożem pod Jęwa łopatkę poniosła śmierć na miejscu. Syn jej, Bolesław, lat 23, broniąc matki, odniósł rany czoła.

Telegramy

Tel. T. W. A. T. i własne.

Pospolite ruszenie.

PETERSBURG. Najjaśniejszy Pan raczył rozkazać powołać w r. b. na 4 tygodniowe ćwiczenia we wszystkich miejscowościach Cesarstwa, bez gubernji Król. Polskiego, rezerwistów, zaliczonych do pospolitego ruszenia pierwszego rzędu podczas powołania do spełnienia powinności wojskowej w roku 1911—1913.

Wandalizm.

LWÓW. W sobotę po zebraniu moskalofilów urządziła młodzież sjonistyczna pochód demonstracyjny, lecz już na placu Marjackim została rozpędzona przez policję.

W małych grupach demonstranci udali się przed gmach Tow. szkoły Ludowej imienia Goldmana, wywalili drzwi i dopuścili się w gmachu niesłychanego wandalizmu. Połamali oni krzesła i biurka, poszarpali na strzępy portrety Słowackiego, Mickiewicza i inne. Następnie zaatakowali na ulicy grupę akademików i poturbowali ciężko kilku z nich.

Wczoraj przyszło do nowej demonstracji sjonistycznej przed pomnikiem Mickiewicza i na placu Marjackim. Wygłaszano bezczelne antypolskie przemówienia, znieważono pamięć wielkich polaków.

Wieczorem odbywało się przedstawienie teatralne w gmachu szkoły imienia Goldmana. Policja obstawiała gmach silnym kordonem. Sjonści usiłowali demonstrować, lecz policja przeszkodziła temu.

Centrum — bezwyznaniowie.

BERLIN. Komisja partji centrowej odbyła wczoraj doroczne zgromadzenie na którym wybrała przewodniczącym partji postać Spahna a wice prezesem postać Porscha. W czasie rozpraw zaznaczono z naciskiem, że partja centrowa jest organizacją ściśle polityczną i bezwyznaniową. Stoi to w zupełnej sprzeczności z dotychczasowymi twierdzeniami centrowców, którzy podawali siebie zawsze za organizację czysto katolicką.

Sensacyjny pościg za bandytą.

WIEDEN. Wczoraj w drugiej dzielnicy Wiednia odbywała się sensacyjna gonitwa za bandytą, który po dokonaniu kilka znaczących kradzieży dostał się na dachy domów. Kiedy policja wkroczyła na dach, opryszek rozpoczął strzelaninę i zranił ciężko kilku policjantów. Po dłuższej chwili policjanci zdołali zbliżyć się do bandyty, lecz wówczas ten wydo był sztylet i poranił jeszcze kilku. Po wielu usiłowaniach udało się go zaareztować. Jest to pochodzący z Królestwa Pratiawski.

Wdzięczna Bułgarka.

SOFIA. „Wieczna Posta” donosi: Jęśli Bułgarka uchroniona została w roku zeszłym przed ponijającym faktem wkroczenia do Sofji wojsk rumuńskich, co leżało w zamiarach króla Karola i sztabu rumuńskiego,

Dr. med. P. BRAUN

były asystent kliniki berlińskiej, osiadł w Łodzi jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych, dróg moczowych, kosmetyki lekarskiej. Przyjmuje od 8 i pół do 1 i pół i od 5 do 9 wiecz. Panie od 4 — 6. Dla paní osobna poczekalnia. Krótka 4. Tel. 35-35.

zawdzięcza to jedynie osobistej interwencji cesarza Franciszka - Józefa.

Zgon.

PARYŻ. Zmarł tu były minister spraw w pie-nych Turquette w 78 roku życia. Był serdecznym rywalem Derouledę'a i sty- jado jeden z najzaciętych wrogów Niem- współczesnych.

Królowa bułgarska o okrucieństwach wojny.

WIEDEN. Królowa bułgarska, Eleonora, która jakiś czas przebywała w Wiedniu incognito pod przybranym nazwiskiem hrabiny Carlowej, przyjęła na posłuchaniu wspaniałego pracownika „Neue Fr. Presse”, której udzieliła informacji o okropnych rozmiarach nędzy wśród ludności bułgarskiej, która po lochu opuściła Macedonję i uciekła do Starej Bułgarii, aby uniknąć przesładowania ze strony zwycięzów.

„Nikt nie wie—powiada królowa—obecnie mamy w kraju jeszcze 60,000 takich wynędziałych uciekinierów, których muszę żywić, przyodziewać, dawać im schronienie. Nasz kraj wyczerpany jest do ostateczności. Nie mamy za co żywić tych biedaków. Jesteś prasa europejska za mało poparlała usiłowania, moje prośby o nadysłanie składek na tych nędzarzy. Rząd uczynił tylko mógł, ale i jego środki już się wyczerpały. Niedawno w Sofji było 130,000 nędzarzy. Straszliwe choroby grasowały między nimi. Małe miasteczka musiały trzymać po trzy do pięć tysięcy wynędziałych i chorych uciekinierów, chociaż są bardzo biedne i wyniszczone wojną. To tragedia narodu bułgarskiego, ale naród kiński swe znośi z męstwem heroicznym, wypowiada głoszących skarg. Ale musimy wiedzieć, jak smutno u nas wygląda, trzeba mn przypomnieć jego obowiązki. Nie ma wyobrażenia o rozmiarach nędzy, ją sama na własne oczy widziałam!”

Religja w Chinach.

PEKIN. Edykt prezygo leca nadal składanie ofiar i, zoczczenie Konfucjusza. W stolicy rżedy te spełniać będzie prezy- jako przedstawiciel narodu. Wy- śniono jednocześnie, że utrzymanie tych obyczajów nie ustanawia religji państwowej, przyzem potwierdzono zupełną tolerancję innych wyzna-

W Meksyku.

MEKSYK. Generał powstańców V proklamował się prezydentem Meksyku.

MEKSYK. W pobliżu Torreon zwały naprzeciwko siebie wojska związane i powstańcze. Łada chwila oczekiwania jest wielka i krwawa bitwa decydująca.

Dramat rodzinny.

PETERSBURG. Onegdaj popełnił samobójstwo jeden z synów członka Rady państwa, student Denisow. Samobójstwo to stoi w związku z dramatem rodzinnym, wynikiem gruncie stosunków matki desperata z wybitnym dygnitarzem w nisterjum oświaty.

Zmarły student pozostawił list w którym oskarża dygnitarza o okłócenie i zbezczeszczenie rodziny. I brat Denisowa usiłował odebrać sobie życie, ale w porę tego zapobieżono.

Wiadomość o tym dramacie spowodowała w kołach petersburskich ogromne wrażenie.

Loterja.

Dzisiaj w 1 d. ciągnięcia 1 klasy loterji klasycznej Królestwa Polskiego, dły następujące główne wygrane.

10,000 8073.

4,000 22,114.

500 16,789.

100 777, 6887, 8127, 13784, 2023206.

23206.

Uczeń początkujący z prowincji poszukuje posady w aptece. Wymagan a skromne. Oferty w Adm. Gazety Łódzkiej ul. Przejazd № 1 pod „Uczeń” 2529—4—1

Zebrań klubu ukraińskiego.
 LWOW. Wczoraj po południu odbyło się zebrań klubu ukraińskiego, na którym oświadczone, że rozbić reformy wyborczej nastąpi z powodu nieprzejednanego stanowiska polaków, którzy chcą przywłaszczyć sobie wyłączne prawo wyznaczania okręgów wyborczych. Wynika stąd, że rusini i tym razem chcą zważyć winę za niepowodzenie rokowań na polaków i rząd.

Ze świata.

Willy Burmester jak się dowiadujemy zawarł umowę ze znanym amerykańskim impresariem Hansonem na mniej więcej 100 koncertów w różnych miastach Stanów Zjednoczonych w sezonie 1914/15 r. Ponieważ jednocześnie kontrakt ten przewiduje prolongatę na dalsze lata, przeto koncert, który się odbędzie 16 lutego r. b. w sali Koncertowej jest jedyną możn. na czas sługi okazją dla publiczności łódzkiej usłyszenia tego fenomenalnego skrzypka.

Zimowy Rozkład pociągów.

od dnia 15/28 października.
 (Czas petersburski różnica 37 min. wcześniej)
Kolej Fabryczno-Łódzka
 Odchodzą z Łodzi: a) 12.15, b) 7.20, 10.00, d) 12.50, e) 1.50, f) 8.45, g) 5.45 h) 6.43, 8.45.
 Przychodzą do Łodzi: 4.37, 7.22, 9.35, i) 10.40, 1.00, j) 4.36, 8.08, 9.55, k) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliszka.
 Odchodzą do Kalisza: o godz. 7.55, 12.24, 4.39, 6.13, 3.12.
 Odchodzą do Warszawy o godz. 11.01, 12.34, 5.30, 2.31.

W razie nieregularnego doręczania Gazety Sz. Prenumeratorom przez roznosicieli, prosimy o zwracanie się z reklamacjami do Administracji, Przejazd № 1. Tel. 20-30.

Związek kelnerów w Łodzi
 zawiadamia, iż w dniu 17 lutego b. r. odbędzie się
Wielki Bal Doroczny
 w sali HELENOWA.

Prenumeratę i ogłoszenia
 dla „Nowej Gazety Łódzkiej“ przyjmuje w Kijowie
Tow. „KANTOR HANDLOWO-REKLAMOWY“
 Kijów, Funduklejewska № 14, tel. 34-94
 oraz jego Agentury w Moskwie, Petersburgu, Warszawie, Odesie i Paryżu.

Warszawskie Akcyjne Towarzystwo Pożyczkowe
 na zastaw ruchomości

(Lombard Akcyjny)
Kapitał Akcyjny Rub. 1,500,000. 1
Zapasy i rezerwy 750,000.
 (Zarząd i kantor główny: Warszawa, plac Warecki № 2).
 Oddziały w Łodzi: I. Zachodnia № 31,
 II. Pasaż Meyera № 11
 róg Mikołajewskiej № 23.
 Przyjmuje na zastaw kosztowności i towary, wydaje pożyczki możliwie wysokie,
stopa procentowa została zniżona
 pobiera się od 1½ do 1% miesięcznie, stosownie do wysokości pożyczki.



Czy doprawdy?

Pani jeszcze nie używała kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej z niezawodnym rezultatem. Wydatek nieznaczny, a korzyść wielka. Wszelkie piegi, opalenizna, plamy, przyszczy, wagi i liszaje natychmiast bezpowrotnie znikają. Dla uniknięcia naśladowstwa sprzedaj tylko w składach aptecznych na
Nawrot № 54, i Konstancynowska 75.
 Cena za słoik 50 kop., mocniejszy 75 kop.

Akuszarka
B. SILBERMAN
 mieszka Wschodnia № 55 róg Cegielińskiej.
 Przyjmuje ambulansowo od 8-10 i 3-6 pop.

Czytajcie
„ŚMIECH“
 Egzemplarz 10 kop. Zadać wszędzie.

MAGAZYN
 ubiorów męzkich
Franciszka HESSE
 ul. Andrzeja № 1.
 Tel. 31-76.
 Poleca na sezon jesienny i zimowy w wielkim wyborze gotowe futra, marynarki na futrze, bekieszki, ulstry podług najostatniejszej mody. Damskie kołnierze i mufki futrzane.
Marynarkowe garnitury, jak również uczniowskie i dziecięce.

GABINET DENTYSTYCZNY
 Dr. med.
ZACHAROW
 Specjalista: chorób zębów, jamy ustnej i sztucznych zębów.
 Piotrkowska № 79. Przyjmuje od 9 i pół do 2 i od 4-8.
 2359-30

Proszę odwiedzić
 2342-1
 tera: firmę Schmechel i Rosner, Piotrk. 101, i od czasu wyprzedaży można kupić bajecznie tanio wszelką garderobę.

Zaginął piesek
 (szczenię) czarny jamnik podpalany. Odprowadzić za nagrodą.
Czerwona 4. 2358

LOKALE
 w dobrym punkcie (dzielnica fabryczna) nadające się na skład apteczny, masarnię, restaurację. Suteryny na magiel, stolarnię lub ślusarnię, oraz różne mieszkania z 3, 4 i 5 pokojów z wygodami od 1-go lipca na rogu Mikołajewskiej i Gubernatorskiej do wynajęcia. 2361-3

Ogłoszenia drobne.
 Chłopiec do posyłek potrzebny u A. Gelasena, Piotrkowska № 132. 2535-2
 Doświadczony drogistą praktyk poszukuje posady od 1-go kwietnia. Bliższe szczegóły i adres w Administracji N. Gazety Łódzkiej Przejazd 1. 2530-5-1
Sklep Polski w Łodzi. Firanki, hafty, koronki, białe towary, szewciki, barchany, fantazje i kwiaty z piór poleca Helena Pawłowiczowa, Mikołajewska № 27, taniej, bo na 1 piętrze. Rabat handlującym, 2536-4-1

KRYTYKA
 Czasopismo polityczno-społeczne i artystyczno-literackie
 wychodzące od piętnastu lat w Krakowie od Stycznia 1914 przeobraża się na
DWUTYGODNIK
 Program „Krytyki”: samoistność i twórczość narodu i jednostki; Szereg pisarzy (Dr. Bol. Limanowski, Wł. Stadnicki, W. Feldman, K. Srokowski, Dr. M. Kukiel, Dr. M. Sokolnicki L. Wasilewski i inni) rozbiiera bieżące sprawy polityki i wojskowości polskiej, gdy myśliciele (I Wł. Dawid, Kaz. Błeszyński etc.) oraz wybitni artyści pióra torują drogę wysokiej kulturze duchowej. „Krytyka” pragnie przekonywać czytelnika, nie dogmatyzować, umieszcza tedy artykuły dyskusyjne. Nadto w każdym numerze sprawo zdania z ruchu wychowawczego, z teatrów, nowości wydawniczych etc. O Królestwie i Rosji umieszcza „Krytyka” stale obszorne artykuły, zaznamiające ze stanem rzeczy krytycznie. Ideologią swoją zajmuje „Krytyka” w prasie odrębne stanowisko.
 W roku 1913 umieszczało swe prace w „Krytyce” około 100 pisarzy, wśród których znajdujemy talenty pierwszorzędne.
 Jako dwutygodnik będzie „Krytyka” mogła spełniać swe zadanie w tempie szybszem w sposób nierównie aktualniejszy.
 Prenumerata „Krytyki” wynosi rocznie 20 k. 10 rb., półrocznie 5 rb. 10 koron.
 Adresować należy: Administracja „KRYTYKI”, Kraków, ul. Staszica 5.

KLISZE
 DO REKLAM GAZETOWYCH
 CENNIKÓW PROSPEKTÓW
 Zdjęcia fotograficzne dla celów reprodukcji
 RYSUNKI, projekty reklamowe i wydawnicze wykonywa
R. BORKENHAGEN
 ŁÓDŹ, Piotrkowska 100, Tel. 24-72

Zarząd Eksploatacji
Łódzkich Rzeźni Miejskich
 Ul. Inżynierska № 1.
 Poleca **skóry wołowe, krowie, cielęce, końskie** suche i solone. **Łój i szmalce topiony** do celów technicznych. **Krew suszona** na nawozy sztuczne. **Mączkę mięso-kostną** na karm dla ryb, tuczni drobiu i trzody. **Włoseń tapicerski dezynfekowany** w kilku wyborowych. **Szczecinę** suchą. **Łód sztuczny** jakościach i kolorach. **Łód sztuczny** po 15 kop. za pud na miejscu bez odstawy. 592-

Pismo ogólnosportowe ilustrowane, wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca z dodatkami w sezonie.
SPORT pod redakcją **ALEKSANDRA DRACA.**
 Zamieszcza: Artykuły wstępne, powieści sportowe, feljetyony, korespondencje, kronika sportu, satyra i humor, teatr i sztuka i t. d.
 W konkursach, organizowanych przez Redakcję, z nagrodami około 1000 rb. wartości, mogą uczestniczyć wszyscy prenumeratorzy.
 Prenumerata wynosi: (z przesyłką i odnośnieniem) **Rocznie rb. 5, półrocznie rb. 3**
 Redakcja i Administracja: **Warszawa—Krucza 26.**

WINA „CHASTA“

są pod gwarancją naturalne z własnych winnic w Gruzofie, Krym.

Czerwone wina po 40, 55, 70, 80, 90, i 1.25 za butelkę.
Białe wina po 40, 55, 65, 70, 75, 80, 90, 1.— i 1.50 za butelkę.
Deserowe wina po 50, 80, 1.00, 1.25, 1.50 i 2.00 za butelkę.

SKŁAD: PIOTRKOWSKA 99.

Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej). Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4½ — 5½ codziennie.
w niedziele od 10 — 11.

Choroby skórne i weneryczne Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1½ — 2½, a Poniedziałki, środy, soboty od 8½ — 9½ wieczór.

Choroby **dzieci** miejsce porad dla matek szczepienie ospy Dr. I. LIPSZYC codziennie od 1—2 pp.

Choroby **chirurgiczne** Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7—8 wieczór codziennie.

Choroby **kobiece** Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.

Choroby **oczu** Dr. B. DONCHIN Codziennie od 9 — 10 rano.

Choroby **nosa, uszu i gardła** Dr. C. BLUM
Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. pp.
Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop.

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych D-r S. KANTOR, (Piotrkowska 144), róg Ewangelickiej, Telefon 19-41.

Prześwietlenie i fotografowanie wnętrza ciała promieniami Roentgena; Gabinet światłoleczący (choroby skóry i włosów) i elektroterapię (niemoc płciową). Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 po południu. Dla pań osobna poczekalnia. 1975

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2.
Telefon № 13-59.

Syphilis, choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej.
Leczenie syphilisu salvarsanem Ehrlich-Hata „606”-914 (wśródżynie).
Leczenie elektrycznością, elektroizolizacją (usuwanie szpecących włosów) oświetlenie kanału (uretroskopia).
Przyjmuje od 8—1 r. i od 4—9 pp. — panie od 5—6 pp.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. Leyberg

Krótki, 5 tel. 26-50
Choroby skóry weneryczne i płciowej.
Przyjmuje od 10—1 i od 6—8. Panie od 4—8. W niedziele i święta od 8—1. Dla pań oddzielna poczekalnia. 2268

Dr. M. Gromski

Choroby dzieci.
Dzielnia 9
od 3—5 po poł.

Lekarz-Dentysta

J. HABERFELD
mieszka obecnie ul. Andrzejki № 2, róg Piotrkowskiej, 1-sze piętro.
Przyjmuje jak dawniej.
Telefon 17-31. 9151-20

Dr. L. Klaczkin

KONSTANTYNOWSKA 11.
Syphilis, choroby skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.
LECZENIE SYPHILISU
EHRlich-HATA 606.
Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz., dla dam osobna poczekalnia od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano.

Laboratorium

Magistra N. SCHATZA

Łódź, ul. Piotrkowska № 37.
Telefon 26-31.

Badanie krwi na syfilis.
Wszelkie analizy lekarskie i chemiczne: moczu, płwoei (gruźlicy), krwi, wydzielin dróg moczopłciowych, wody, mleka i t. d.

R. Markitant

akuszerka,
po długiej praktyce zagranicą powróciła ul. Zawadzka 28 (front) 2283-3-1

2 sklepy

z mieszkaniem, obecnie restauracja, Konstancyńska 33, od lipca do wynajęcia 283

KALIGRAF

J. Berman

Południowa 25 m. 26
poprawia wszelkie charaktery pisma w przeciągu 20-tu lekcji osobiście i listownie każdego rodzaju pisma. Ceny przystępne. 873-3-1

Sprzedawca jest jak muzyk. Argumenty i wywody musi przystosować do usposobienia i upodobań klientów tak, jak muzyk przystosowuje muzykę do uczuć i upodobań słuchaczy.

Ogłoszenie.

Syndykat tymczasowy upadłości firmy

„L. Pines i Ch. Szereeszewski” w Łodzi

z mocy art. 502 kod. Handl. wzywa wierzycieli wspomnianej upadłości, aby osobiście lub przez pełnomocników stawili się w ciągu dni 40 w kancelarii jego w Piotrkowie przy ulicy Kaliskiej Nr. 6 w godzinach pomiędzy 6 a 8 wieczorem prócz świąt i niedziel i oświadczyli z jakiego tytułu i co do jakiej sumy są wierzycielami i aby mu oddali tytuły swych wierzytelności lub złożyli je w kancelarii 3 Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Piotrkowie. Na zasadzie zaś artykułu 503 kod. Handl. sprawdzenie wierzytelności odbywać się będzie osobnie między wierzycielami lub ich pełnomocnikami a Syndykem w obecności Sędziego Komisarza w kancelarii III wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Piotrkowie w dniu 14/27 Marca 1914 roku o godzinie 1 po południu.

Syndykat tymczasowy

Wincenty Mrowiński

adwokat przysięgły

2356-1

Lemoniady Owocowe.

Lemoniady Owocowe.

Najzdrowszym napojem jest dobra

Lemoniada Owocowa

z naturalnych soków na wodzie destylowanej.

To też proszę żądać wszędzie tylko lemoniady wyrobu fabryki **K. CHADZYŃSKIEGO**, w patentowanych fiaskach opłombowanych: Wyrób dobry i czysty — pod gwarancją.

Kantor: Główna 51, róg Widzewskiej, telefon 15-69
Cena fiaski 8 kop. Dostawa do domów.

Lemoniady Owocowe.

Lemoniady Owocowe.

Hurtowy i detaliczny skład

Win, Wódka, Koniaków, Likierów krajowych i zagranicznych, Herbaty, Towarów Kolonialnych, Kawioru Astrachajskiego i Delikatesów

K. Hoffmann, Łódź

ul. Rozwadowska № 11,
róg Wólczajskiej.

2004-20

Telefon № 1147.

KANTOR OGŁOSZEŃ

K. TAUBERA

Wilno, Dominikańska d. 12 m. 18.

Jeżeli chcecie rozszerzyć swój interes i znaleźć kupujących,
Jeżeli chcecie rozprzedać towar funkcjonalnym handlarzom,
Jeżeli chcecie znaleźć dzielnych i doświadczonych pracowników,
Jeżeli chcecie znaleźć do swego interesu odpowiedniego współnika,
Jeżeli chcecie sprzedać i kupić na dogodnych warunkach,
Jeżeli chcecie wogóle zająć się jakimkolwiek interesem i DOPIĄĆ REZULTATU to proszę ogłaszać o tem

W GAZETACH

PRZEZ KANTOR

K. TAUBERA

Wilno, Dominikańska d. 12 m. 18.

Telefon № 1147.

Dr. S. Sznittkind

przeprowadził się na ul. Średnią № 3.
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych z kosmetyką lekarską (twarz włosów etc.).
Przyjmuje od 9—11 i pół i od 4 i pół do 9 wiecz.

Dr. JELNICKI

Choroby weneryczne, skóry dróg moczowych ul. ANDRZEJA № 7
9-12 i 5-8, w niedziele i święta 9-1
Telefon Nr. 170 1404

Gabinet dentystyczny

E. Koprowski

Piotrkowska 35 (w lok. zajm. dawniej przez W. Sznycera).
Leczenie zębów bez bólu elektrycznością. Plomby i sztuczne zęby wszelkiego systemu. Prostowanie krzywych zębów. Masaż wibracyjny. 1719-15

Wydawca: Jan Grodek.

Specjalista chorób uszu, nosa i gardła

Dr. B. Czaplicki

Ordynator szpitala Anny-Marji, Piotrkowska № 120.
Telefon 32-33.

Przyjmuje od g. 11 — 12 rano i od 5 do 6 i pół po poł. w niedziele i święta od 10—11 rano

Dr. W. DUTKIEWICZ

przeprowadził się na ul. Nawrot 1, róg Piotrkowskiej.

Choroby: skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 9—12 r. i od 5—8 w Panie od 4—5 po poł. 20

Dr. Med.

Aleksander Margolis

Zielona 6. Tel. 6-13.

Choroby żołądka i kiszek
Przyjmuje od 9 — 11 r. i od 4 — 7 po południu. 1952 12

W łodzi Jana Grodek, Widzewska № 106a.

Redaktor: Anna Grodek.